

Sygn. akt I.Ca 312/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2019r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach I Wydział Cywilny w składzie następującym:

|                 |                                  |
|-----------------|----------------------------------|
| Przewodniczący: | SSO Cezary Olszewski             |
| Sędziowie SO :  | A. W. , M. S.                    |
| Protokolant:    | st. sekr. sądowy Ewa Andryszczyk |

po rozpoznaniu w dniu 21 sierpnia 2019 roku w Suwałkach

na rozprawie

sprawy z powództwa P. J. , J. K.

przeciwko L. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego L. K. od wyroku Sądu Rejonowego w Elku

z dnia 21 maja 2019r. sygn. akt I C 230/18

1. Oddała apelację.
2. Zasądza od pozwanego L. K. na rzecz powodów P. J. i J. K. kwotę 900 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed sadem II-giej instancji.

SSO Cezary Olszewski SSO Małgorzata Szostak Szydłowska SSO Alicja Wiśniewska

**I Ca 312/19**

## UZASADNIENIE

Powodowie J. K. i P. J., domagali się zasądzenia od pozwanego L. K. kwoty 8500 zł wraz z ustawowymi odsetkami w transakcjach handlowych liczonymi od dnia 4 października 2017 r. oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając roszczenie wskazali że zawarli z pozwanym umowę kupna samochodu C. (...). Pojazd został przedstawiony jako nieuszkodzony, w idealnym stanie technicznym, lecz po tygodniu od zakupu okazało się, że jest on wadliwy, co potwierdził mechanik K. B.. Przy sprzedaży pojazdu właściciel informował powodów, że należy wymienić niedrogi element zawieszenia, gdyż stuka koło, a okazało się, że pojazd ma wady zawieszenia i silnika, zaś koszt ich usunięcia mechanik oszacował na kilka tysięcy złotych. W związku z powyższym w dniu 4 października 2017 r., powodowie skierowali do pozwanego pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, którego pozwany nie odebrał.

W związku z oczywistymi wadami pojazdu zatajonymi przez sprzedającego powodowie uważali, że należy im się zwrot kwoty, którą zapłacili za pojazd tj. 8500 zł wraz z odsetkami.

W odpowiedzi na pozew pozwany L. K., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając stanowisko pozwany podnosił, że nigdy nie otrzymał od powodów oświadczenia o odstąpieniu od umowy, a oświadczenie załączone do pozwu zostało przez jednego współwłaściciela (uprawnienie do odstąpienia umowy sprzedaży rzeczy ruchomej oznaczonej co do tożsamości przysługujące kilku kupującym będących jej współwłaścicielami ma charakter niepodzielny i może być wykonywane tylko łącznie przez wszystkich uprawnionych), a ponadto nie zawiera ono przyczyny odstąpienia od umowy (niezbędnym elementem oświadczenia woli jest wskazanie okoliczności uzasadniających skorzystanie przez stronę z tego uprawnienia). Pozwany podniósł również zarzut nadużycia przez powodów swojego prawa w rozumieniu art. 5 k.c. uzasadniając go faktem, iż powodowie wskazują na jakieś usterki, które nie wiadomo czy istniały w momencie zakupu pojazdu.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2019 r. Sąd Rejonowy w Ełku I Wydział Cywilny zasądził od pozwanego L. K. na rzecz powodów P. J. i J. K. kwotę 8400 zł (osiem tysięcy czterysta złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 października 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, oraz rozstrzygnął o kosztach procesu

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

L. K. nabył pojazd marki C. (...) z 2005 r. w 2014 r. na terenie Niemiec. Służył on córce L. K. do dojazdów do szkoły, a później pracy. Samochód w okresie jego użytkowania był regularnie sprawdzany na stacji diagnostycznej.

W dniu 21 września 2017 r. L. K. wystawił w serwisie (...) ofertę sprzedaży pojazdu marki C. (...) z 2005 r. i przebiegiem 150 000 km. Wskazał, że pojazd jest nieuszkodzony, w stanie technicznym idealnym.

J. K. i P. J. odpowiedzieli na ofertę L. K.. W ich imieniu A. K. i P. S. pojechali obejrzeć auto. Na kolejnym spotkaniu, przy którym oprócz sprzedawcy i kupujących obecni byli A. K. i P. S., sprzedawca zapewnił ich, że jest ono w idealnym stanie. J. K. wraz z towarzyszącą jej siostrą skorzystały z możliwości jazdy próbnej, nie zdecydowały się jednak na sprawdzenie auta w proponowanym przez sprzedawcę zaprzyjaźnionym warsztacie. Następnie w dniu 25 września 2017 r. strony zawarły umowę sprzedaży pojazdu marki C. (...) z 2005 r. o numerze rejestracyjnym (...) za kwotę 8500 zł. Po zawarciu umowy sprzedający zwrócił J. K. i P. J. kwotę 100 zł jako upust w cenie sprzedaży.

Po zakupie pojazdu J. K. przejechała nim z miejsca zakupu w S. do E., a następnie użytkowała zakupiony pojazd przez tydzień, jeżdżąc nim do pracy i odwożąc córkę do szkoły. Na początku października 2017 r. J. K. i P. J. wstawili zakupiony pojazd do warsztatu K. B. w celu dokonania oględzin, w wyniku których K. B. stwierdził konieczność wymiany elementów eksploatacyjnych, łożyska w kole, dostrzegł uszkodzenie prawego amortyzatora z którego wyciekał olej, korozję tylnej belki, która wymagała nadto wymiany tulei metalowych. Mechanik zastanowił również fakt brudnego zbiorniczka płynu chłodzenia, w którym po odkręceniu stwierdził śladowe ilości oleju, który w jego ocenie świadczył o uszkodzeniu uszczelki pod głowicą lub samej głowicy. O powyższym poinformował powodów, wskazując, że koszt naprawy może wynieść nawet 3 000 zł. W związku z ujawnionymi wadami P. J. poinformował L. K. drogą telefoniczną, że chce zwrócić auto, na co pozwany początkowo przystał, zapewniając, że odbierze auto po powrocie z Niemiec. Po kilkukrotnym kontakcie ze strony P. J., L. K. zmienił zdanie i powiedział, że nie weźmie pojazdu.

W dniu 4 października 2017 r. J. K. i P. J. złożyli oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży pojazdu z dnia 25 września 2017 r. W treści oświadczenia wskazano, że podstawą odstąpienia jest § 560 umowy, który przyznaje takie uprawnienie kupującemu w terminie 14 dni od jej zawarcia, wezwano L. K. do niezwłocznego zwrotu zapłaconej ceny tj. kwoty 8400 zł oraz wskazano, że przedmiot sprzedaży zostanie mu zwrócony w dniu 10 października 2017 r. w stanie niezmiennym lub w innym dogodnym dla niego terminie aczkolwiek nie później niż w dniu 10 października 2017 r. Oświadczenie wysłano do L. K. listem poleconym, na adres wskazany przez niego w treści umowy.

Jak wynika z dopuszczonej w sprawie opinii biegłego wady silnika na które powoływali się J. K. i P. J. istniały w chwili zakupu pojazdu C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wady te są wadami istotnymi, prowadzącymi do uszkodzenia/awarii silnika i nie wynikają z normalnego użytkowania pojazdu.

W uzasadnieniu powyższych wniosków, biegły wskazał, że w zbiorniczku wyrównawczym układu chłodzenia stwierdził występowanie innej substancji aniżeli płyn chłodniczy, był to mętny płyn o barwie brunatnej ze znaczną ilością drobin oleju/mazistej substancji, co wskazuje na to, iż w zbiorniczku płynu chłodniczego pojazdu znajduje się płyn chłodniczy zmieszany z olejem silnikowym. W trakcie pracy silnika płyn chłodniczy nie ma bezpośredniej styczności z olejem silnikowym. Olej silnikowy w układzie chłodzenia, niezależnie od tego czy dostał się tam poprzez omyłkowe wlanie czy też przedostał się do układu w następstwie awarii głowicy czy też uszczelki pod głowicą powinien być z tego układu całkowicie usunięty. W sytuacji omyłkowego wlania oleju do zbiorniczka wyrównawczego płynu chłodzącego, powinno się dokonać wymiany takiego płynu i czyszczenia zbiorniczka, bowiem olej działa niszcząco na elementy gumowe występujące w układzie chłodzenia silnika – takich czynności, mimo 3-4 letniego okresu eksploatacji pojazdu nie wykonano. Dokładna identyfikacja faktycznej przyczyny wycieku oleju z układu smarowania/ rodzaju uszkodzenia, a tym samym ustalenie kosztów naprawy tego uszkodzenia możliwe jest jedynie w przypadku demontażu silnika i przeprowadzenia weryfikacji jego elementów. Objawy stwierdzone w silniku pojazdu C. (...) mogą być wynikiem zarówno uszkodzenia samej uszczelki pod głowicą, jak też wynikiem uszkodzenia głowicy. Użytkowanie samochodu ze stwierdzoną obecnie niesprawnością skutkować będzie awarią silnika w postaci jego zatarcia.

Fakt występowania oleju w zbiorniczku płynu chłodniczego w chwili przeprowadzenia badania przez biegłego, a więc po okresie ok. 4 lat od zakupu pojazdu na terenie Niemiec, świadczy o tym, że całkowicie należy wykluczyć jako przyczynę tego stanu rzeczy omyłkowe wlanie oleju do zbiorniczka. O możliwości powiązania stwierdzonego występowania oleju w zbiorniczku wyrównawczym płynu chłodniczego można byłoby mówić w przypadku gdyby do omyłkowego wlania oleju do zbiorniczka doszło kilka-kilkanaście dni przed ujawnieniem występowania tego oleju. Uszkodzenie uszczelki pod głowicą daje analogiczne objawy jak uszkodzenie głowicy, a to występowanie drobin oleju w płynie chłodniczym. Jednoznaczna weryfikacja tej kwestii nie jest możliwe bez demontażu głowicy z silnika samochodu. Olej znajdujący się w zbiorniczku wyrównawczym znajduje się także w innych obszarach układu chłodzenia, w tym w płaszczu wodnym silnika. Jazda pojazdem w sytuacji gdy olej silnikowy przedostaje się do układu chłodzenia powoduje uszkodzanie gumowych połączeń występujących w tym układzie a także powiększania się ewentualnych mikropełnięć w głowicy, a następnie, z czasem prowadzi do sytuacji gdzie może dojść do awarii - zatarcia silnika. W przypadku wystąpienia objawów zatarcia silnika koszty jego naprawy są wysokie i mogą przekraczać wartość rynkową badanego pojazdu.

Koszt wymiany uszczelki pod głowicą w pojeździe marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniosłaby około 1675,31 zł brutto – szacowana na wrzesień 2017 r. i 1829,13 zł – szacowana na wrzesień 2019 r.

### ***Wobec powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Rekonstruując stan faktyczny Sąd oparł się na dowodach z dokumentów zaofiarowanych przez powodów, które uznał Sąd za w pełni wiarygodne i korelujące z pozostałym materiałem dowodowym, którego prawdziwość i rzetelność nie została skutecznie podważona w toku procesu. Ustalając przebieg transakcji, fakt zapewnienia sprzedającego odnośnie stanu pojazdu i wad stwierdzonych w pojeździe po jego zakupie sąd rejonowy oparł się na zeznaniach świadków A. K., P. S. oraz K. B., jako wzajemnie spójnych i odpowiadających przebiegowi zdarzeń potwierdzonemu pozostałymi dowodami zgromadzonymi w toku postępowania, w tym w zakresie wad pojazdu potwierdzonymi treścią opinii sporządzonych przez biegłego. Sąd rejonowy dopuścił również dowód z zeznań M. K. na okoliczność stanu technicznego pojazdu w chwili jego zakupu przez powodów oraz zapewnienia sprzedającego w chwili sprzedaży nt. stanu pojazdu. W tym zakresie Sąd jedynie częściowo podzielił zeznania M. K. uznając za wiarygodne przedstawienie stanu pojazdu w czasie podjęcia przez jej męża decyzji o jego sprzedaży, w tym w zakresie huczających opon i potrzeby wymiany łożysk, oraz zanieczyszczenia reflektorów. Natomiast twierdzenia świadka, że o powyższych usterkach, w tym o omyłkowym wleciu oleju do zbiorniczka z płynem chłodniczym L. K. poinformował kupujących Sąd uznał za niewiarygodne. Twierdzenia te pozostawały w sprzeczności z zeznaniami świadków A. K. i P. S., ale przede wszystkim przeczyły im zapewnienia o idealnym stanie technicznym pojazdu zawarte w ogłoszeniu zamieszczonym

przez pozwanego w serwisie (...). Gdyby faktycznie chciał on w sposób rzetelny przedstawić stan pojazdu potencjalnym kupującym, to informację taką zawarłby już w zamieszczonej ofercie sprzedaży. W ocenie sądu rejonowego obecne twierdzenia pozwanego składane w toku procesu, a także zeznania świadka M. K. nt. dokonanych przez niego zapewnień, w sytuacji gdy w zawartej umowie pozwany bezskutecznie próbował wyłączyć swoją odpowiedzialność za wady pojazdu poprzez zawarcie w niej zapisu o tym, że kupujący nie będą zgłaszać żadnych roszczeń do sprzedającego z tytułu stanu technicznego pojazdu (§ 3 umowy) pozwala na przyjęcie, że stanowią one wyłącznie przyjętą w postępowaniu linię obrony, a pozwany nie poinformował kupujących w sposób należyty o stanie technicznym auta. W zakresie zeznań świadka A. D. sąd rejonowy zauważył że świadek ten potwierdził, iż pojazd był na prowadzonej przez niego stacji regularnie diagnozowany i wskazał, że wymagał napraw eksploatacyjnych, wbrew jednak zaproponowanej przez pełnomocnika pozwanego tezie dowodowej, zaakceptowanej przez Sąd, świadek ten nie posiadał informacji na temat wiedzy powodów o stanie technicznym pojazdu w chwili zakupu i w tym zakresie jego zeznania nie były przydatne w zakresie rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy.

Celem ustalenia istnienia i charakteru wad pojazdu sąd rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego, a biegły wskazał, że wady silnika podnoszone przez powodów istniały w chwili zakupu pojazdu, są wadami istotnymi i nie wynikają z normalnego użytkowania pojazdu.

Uznając opinie biegłego za w pełni wiarygodne z uwagi na posiadanie wiadomości specjalnych oraz doświadczenie biegłego sąd rejonowy uznał je za rzetelne, jasne i wyczerpujące.

Roszczenie powodów uznał zatem za uzasadnione co do zasady i w przeważającej mierze co do wysokości.

Dokonując analizy stanu prawnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia sąd rejonowy w pierwszej kolejności wskazał, że strony łączyła umowa sprzedaży samochodu osobowego, a podstawą prawną odpowiedzialności pozwanego jest przepis art. 556 k.c., dotyczący odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy. Zgodnie z przywołanym przepisem sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). Odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy jest bardziej rygorystyczna aniżeli odpowiedzialność wynikająca z ogólnych zasad dotyczących nienależytego wykonywania zobowiązań. Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi ma charakter absolutny, sprzedawca nie może się z niej zwolnić i obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa.

Samochód stanowiący przedmiot umowy sprzedaży posiadał istotne wady polegające na występowaniu w zbiorniczku płynu chłodniczego - oleju silnikowego (przeciek oleju), który to stan jest stanem nieprawidłowym i wynika bądź z uszkodzenia uszczelki pod głowicą, bądź uszkodzenia samej głowicy. Powołany w sprawie biegły wyjaśnił, że dokładna identyfikacja faktycznej przyczyny wycieku oleju z układu smarowania silnika, a tym samym ustalenie rodzaju uszkodzenia i wiążących się z tym kosztów naprawy będzie możliwa jedynie w przypadku dokonania demontażu głowicy silnika i przeprowadzenie weryfikacji jego elementów. Z uwagi na charakter i wielkość ewentualnego uszkodzenia głowicy, identyfikacja miejsca uszkodzenia jest możliwa jedynie w trakcie przeprowadzonych badań z wykorzystaniem specjalistycznej aparatury.

Wady pojazdu nie były zauważalne dla osób nie posiadających fachowej wiedzy. Stwierdzone przez biegłego nieprawidłowości prowadzić mogą natomiast do awarii silnika poprzez jego zatarcie – w przypadku gdyby użytkowano badany pojazd, zaś koszty naprawy zatartego silnika mogłyby przekroczyć wartość auta.

Sąd rejonowy zauważył, że kupujący winien zbadać wydawaną mu rzecz, ale nie można wymagać, aby w tym zakresie czynił jakieś nadzwyczajne działania, jak np. dokonywanie demontażu części w celu ich sprawdzenia, tym bardziej, że pozwany nie informował powodów, iż w tym zakresie samochód może być uszkodzony. Chociaż pozwany proponował powodom sprawdzenie pojazdu na zaprzyjaźnionej stacji diagnostycznej, to powodowie, nie mieli zaufania do takiej „zaprzyjaźnionej” stacji i woleli badać pojazd u swojego mechanika, co też niezwłocznie po zakupie uczynili, ujawniając wady pojazdu.

W ocenie sądu rejonowego w okolicznościach sprawy brak było również podstaw do przyjęcia, iż pozwany zwolnił się od odpowiedzialności. Pozwany nie tylko zapewnił powodów o idealnym stanie pojazdu – co wynikało już z zamieszczonej przez niego oferty sprzedaży, ale także zataił przed nimi powoływaną przez siebie w toku procesu okoliczność jakoby dojsć miało do omyłkowego wlewu do zbiorniczka układu chłodzenia oleju silnikowego. Informacje na ten temat przekazał P. J. dopiero w rozmowie telefonicznej, po tym jak powód oznajmił L. K., że chce zwrócić pojazd. Gdyby okoliczność ta faktycznie doprowadziła do występowania oleju w układzie chłodniczym (a co biegły zdecydowanie wykluczył) to pozwany winien o tym fakcie poinformować powodów jeszcze przed zawarciem umowy sprzedaży pojazdu, co zgodnie z art. 557 § 1 k.c. mogłoby uwolnić go od odpowiedzialności względem kupującego. Z tego powodu, zdaniem sądu rejonowego, zastrzeżenie zawarte w umowie, a dotyczące wyłączenia odpowiedzialności z tytułu rękojmi należało uznać za bezskuteczne zwłaszcza, że sprzedającego obciąża odpowiedzialność z tytułu wady rzeczy niezależnie od tego, czy o wadach takich wiedział.

Sąd rejonowy podkreślił, że ustalenie istotności stwierdzonych wad, uprawnia powodów na podstawie art. 560 § 1 k.c. do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu uiszczonych pieniędzy, bowiem powodowie pełną wiedzę dotyczącą wad samochodu powzięli po kilku dniach od dnia jego zakupu, po zbadaniu auta w warsztacie. Poinformowali przy tym pozwanego telefonicznie o ujawnionej wadzie pojazdu i już w dniu 4 października 2017 r. złożyli oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Nie sposób zatem zarzucić powodom, że nie zbadali rzeczy w czasie i w sposób przyjęty przy rzeczach tego rodzaju w tym zbadaniu pojazdu w warsztacie (zaprzyjaźnionym) zaproponowanym przez pozwanego. Zwłaszcza w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 564 k.c. utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego i do zawiadomienia sprzedawcy o wadach, jeżeli sprzedawca, tak jak w rozpoznawanej sprawie, zapewnił kupującego, że wady nie istnieją.

Odnosnie oświadczenia o odstąpieniu od umowy, w toku przesłuchania powodów na rozprawie w dniu 14 maja 2019 r. J. K. wyjaśniła, że jej partner-współwłaściciel auta jeszcze przed wysłaniem do pozwanego dokumentu z dnia 4 października 2017 r. informował L. K. o woli zwrotu pojazdu, a składając oświadczenie i przygotowując jego treść powódka informowała o tym fakcie swojego partnera P. J.. Pozostawała przy tym w przekonaniu, że od zawartej umowy odstępują wspólnie. Tym samym oświadczenie J. K., w zakresie skutków jakie powoduje ono dla powoda, potraktować należałoby jako czynność prawną kulejącą (*negotium claudicans*), wymagającą potwierdzenia przez P. J., co też uczynił on w trakcie rozprawy z dnia 14 maja 2019 r. Wskazał wówczas, że powódka oświadczenie składała również w jego imieniu i że wspólnie tak uzgodnili.

W związku z kwestionowaniem przez pełnomocnika pozwanego wskazanej w oświadczeniu podstawy prawnej, sąd rejonowy przyjął, że przy wskazaniu postanowienia w postaci § 560 umowy, zamiarem powodów było przywołanie regulacji art. 560 k.c. zwłaszcza, że w ogóle nie mieli oni obowiązku wskazywania podstawy prawnej swojego oświadczenia, a wyłącznie jego podstawę faktyczną, co też uczynili.

Z uwagi na fakt, że żądanie pozwu opiewało na kwotę 8500 zł, co stanowić miało cenę uiszczoną za pojazd, a przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazywało, że uiszczoną przez powodów była kwota 8400 zł – roszczenie w pozostałej części jako niezasadne sąd rejonowy oddalił.

Odnosnie dochodzonej kwoty odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych sąd rejonowy wskazał, że dotyczy to wyłącznie podmiotów obrotu profesjonalnego, a zatem dokonywanego między przedsiębiorcami. Z uwagi na fakt, iż umowa sprzedaży między stronami zawarta została bez związku wykonywaną przez nie działalnością, należą się wyłącznie odsetki ustawowe za opóźnienie, uregulowane w art. 481 k.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania sąd rejonowy oparł o art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, bowiem powodowie ulegli nieznacznie co do swojego żądania, albowiem jedynie co do żądania w zakresie kwoty 100 zł i odsetek, a tym samym zasadne było nałożenie na pozwanego obowiązku zwrotu całości kosztów poniesionych przez powodów.

Apelację od wskazanego wyroku Sądu Rejonowego w Elku wywiódł pozwany zarzucając naruszenie prawa procesowego jak i materialnego tj.:

I. Art. 233 § 1 k.p.c. Poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wyprowadzenie z jego analizy wniosków sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego - poprzez niewłaściwe uznanie, że opinia z dnia 24 sierpnia 2018 r. Oraz opinia uzupełniająca są sformułowane w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, a wnioski biegłego sądowego są precyzyjnie i szczegółowo uzasadnione, mimo, że sam biegły wskazuje, że nie jest możliwe wykonanie ekspertyzy z uwagi na brak odpowiedniej aparatury diagnostycznej (str. 6 opinii z 16.12.2018), a ponadto opinia główna jak i uzupełniająca są wzajemnie ze sobą sprzeczne co zostało podniesione już w piśmie procesowym pozwanego z 15.01.2019 r.

II. Art. 233 k.p.c. Poprzez niedokonanie oceny dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, i oparcie się przez sąd rejonowy przy wydawaniu wyroku wyłącznie na twierdzeniach strony powodowej (co do okoliczności związanych ze stanem technicznym pojazdu oraz wiedzą, jaką na temat pojazdu w dniu zakupu posiadali powodowie) oraz opiniach biegłego sądowego, z pominięciem zeznań świadków oraz pozwanego którzy wskazywali, że drobinki oleju w płynie chłodniczym znajdowały się od zawsze i spowodowane to było waniem przez poprzedniego właściciela oleju do komory płynu chłodniczego.

III. Art. 560 k.c. Poprzez jego błędne zastosowanie, skutkujące uznaniem, iż powodom przysługiwało skuteczne prawo do odstąpienia od zawartej umowy sprzedaży i związane z tym roszczenie o zwrot ceny zakupu pojazdu, w sytuacji gdy nieuprawnione jest odstąpienie od umowy tylko przez jednego współwłaściciela, a nadto powodowie nie wykazali przesłanek do odstąpienia od tej umowy, a przede wszystkim nie udowodnili jaka konkretnie wada występuje w pojeździe, ponieważ biegły w swojej opinii jedynie przypuszcza o istnieniu wady a nie ją potwierdza!

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosil o:

1. Zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,
2. Zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych za obie instancje.

Ewentualnie o;

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi i instancji.

Uzasadniając zarzuty apelacyjne pełnomocnik pozwanego podnosił, że umowa nie została rozwiązana zgodnie z prawem, w związku z czym nie istnieją żadne wymagalne roszczenia. Ponadto, powodowie nie udowodnili, że sprzedany pojazd miał ukryte wady, o których sprzedający ich nie poinformował. Nadto oświadczenie o odstąpieniu od umowy wystosowane przez powodów do pozwanego, zostało złożone jedynie przez jednego współwłaściciela pojazdu - co skutkuje jego nieważnością - a nadto brak było wskazania przyczyn odstąpienia od umowy. Skarżący podnosił, że odstąpienie od umowy wynikające z przepisu art. 560 kc nie wymaga zachowania szczególnej formy dla oświadczenia o odstąpieniu od umowy. Jeżeli jednak umowa została zawarta w formie pisemnej, to zgodnie z przepisem art. 77 § 2 k.c. oświadczenie takie również powinno być stwierdzone pismem i pochodzić od osoby, która takie oświadczenie mogła złożyć. W przypadku zaś wykonywania prawa odstąpienia od umowy sprzedaży pojedynczej rzeczy oznaczonej co do tożsamości, w której strona kupująca jest wielopodmiotowa, odstąpienie przez kupujących jest możliwe tylko w odniesieniu do całości umowy, zatem jeśli jest kilku kupujących uprawnienie do odstąpienia od umowy musi być przez nich wykonywane łącznie. Wskazana w niejasnej opinii biegłego wada w postaci uszkodzenia głowicy lub uszczelki od głowicy objawiałyby się odczuwalnym spadkiem jakości jazdy próbnej przedmiotowym samochodem. W konsekwencji przyjąć należy, że drobne usterki posiadane przez pojazd nie stanowiły wad ukrytych, były widoczne z zewnątrz, podczas zwykłych oględzin auta, pozostałe zaś były do wykrycia podczas zwykłej jazdy próbnej. Zakup pojazdu został dokonany po oględzinach pojazdu i wykonaniu jazdy próbnej, a powodowie zrezygnowali z dokładniejszego

sprawdzenia pojazdu u mechanika. Skoro powodowie nie widzieli konieczności dodatkowego szczegółowego badania pojazdu, to zdaniem skarżącego wskazuje na to, że znany był stan rzeczy i w pełni odpowiadał kupującym. Motywując zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. pozwany wskazywał, iż dowód z opinii biegłych powinien być oceniany przy zastosowaniu kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd winien więc kontrolować wypowiedzi biegłych pod kątem ich zgodności z zasadami logiki, poziomu wiedzy biegłych, sposobu motywowania ich stanowiska, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Stąd też, jakkolwiek opinia biegłego jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu w oparciu o cały zebrany w sprawie materiał, a zatem na tle tego materiału. Zdaniem skarżącego opinie sporządzone przez biegłego zawierają istotne luki, są nieprzekonujące, niekompletne, niejasne, nienależycie uzasadnione lub nieweryfikowalne, a przede wszystkim oparte na przypuszczeniach na co wskazuje sam biegły (str. 6 opinii z 16.12.2018, 2 akapit). Nie można zatem na takim dowodzie opierać zasadności powództwa skoro biegły nie dysponował specjalistyczną aparaturą by móc zdiagnozować wadę, zwłaszcza że strona pozwana kwestionowała, że w danym pojeździe istnieje wada głowicy czy też uszczelki pod głowicą.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Wstępnie sąd II-giej instancji podkreśla, iż, Sąd Rejonowy poczynił w niniejszej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, a wyciągnięte wnioski mieszczą się w granicach zastrzeżonych przez art. 233 § 1 k.p.c. Sąd II instancji aprobejuje również wnioski wyprowadzone z analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz z pewnymi zastrzeżeniami opisanymi niżej zaprezentowaną przez Sąd I instancji ocenę prawną. Ustalenia poza przedstawionymi niżej zastrzeżeniami Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

W szczególności nie są zasadne zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie "wszechstronnego rozważenia zebranego materiału", a zatem z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Ocena dowodów jest istotą sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości i dla skutecznego zakwestionowania oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji konieczne jest wykazanie, że sąd ten dokonując oceny dowodów w sposób rażąco naruszył podstawowe reguły oceny, a więc zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, prawidłowego wnioskowania. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem sądu niemogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście stanu faktycznego sprawy niniejszej nie ma podstaw by sądowi rejonowemu zarzucać wadliwe ustalenia faktyczne czy też niewłaściwą ocenę dowodów w tym opinii biegłego. Wręcz przeciwnie, niż to usiłuje przedstawić skarżący z opinii biegłego w sposób jednoznaczny wynika, że sytuacja w której w płynie chłodzącym znajduje się olej jest sytuacją anormalną prowadzącą do poważnej awarii silnika. Okoliczności faktyczne związane z zawarciem umowy sąd ustalił w sposób drobiazgowy i dokładny powołując przy tym materiał dowodowy, który pozwolił na jednoznaczne ustalenie, że pozwany zapewniał o braku istnienia jakichkolwiek wad czemu dał wyraz również w zamieszczonym ogłoszeniu. Wbrew logice byłoby założyć, że pozwany ogłaszając auto do sprzedaży zataja jego wady, a w momencie

zgłaszania się kupca, informuje go o istotnych wadach wręcz zniechęcając do zakupu samochodu. Słusznie zatem sąd rejonowy przyjął, że o fakcie występowania oleju w płynie chłodniczym pozwany nie poinformował przy zakupie, a nastąpiło to dopiero po zgłoszeniu wady przez powodów, z argumentacją że ponoć jeszcze właścicielka samochodu przed zakupem auta przez pozwanego omyłkowo dołała oleju do zbiorniczka na płyn chłodzący. Niezrozumiałe jest zatem ukrywanie tego faktu przed nabywcami – co miało miejsce w sprawie niniejszej, a poinformowanie ich dopiero kiedy wyszedł na jaw wykryty przez nich fakt występowania oleju w płynie chłodniczym. Co godne odnotowania pozwany wystawiając auto oznaczył jego stan jako idealny. Zatem uznając ofertę za uczciwą i zgodną z rzeczywistym stanem rzeczy kupujący miał prawo zakładać, że auto nie wymaga żadnych nakładów – co jak się okazało w istotny sposób odbiegało od rzeczywistości. Oprócz wady głównej polegającej na występowaniu oleju w płynie chłodzącym występowały też inne wady zatajone przez sprzedającego. Znamiennym przy tym jest fakt, że sprzedający już w umowie (§ 3) zawiera klauzulę iż „kupujący oświadczają że nabywają samochód w takim stanie technicznym, w jakim się on obecnie znajduje i nie będą z tego tytułu zgłaszać żadnych roszczeń w stosunku do sprzedającego”. W tym miejscu należy zadać sobie pytanie czy nie mając sobie nic do zarzucenia i nie zamierzając ukrywania wad sprzedający auto w stanie idealnym pozwany zamieszczał by taką klauzulę? Zdaniem sądu okręgowego odpowiedź na to pytanie powinna być negatywna – co zostało potwierdzone dowodami prawidłowo ocenionymi przez sąd rejonowy. Wręcz za naiwną uznać należy argumentację, że olej dolewała Niemka, od której pozwany kupił samochód podczas jego obecności, a pozwany stał obok i dopiero podczas wlewania do niewłaściwego miejsca zareagował powstrzymując ją na początkowym etapie czynności (zeznania św. M. K. k. 32v.). Skoro stan samochodu był idealny (a tak zaznaczono w ogłoszeniu) to na etapach między zmianami oleju nie powinno być potrzeby dolewania oleju i jest to wiedza powszechna wśród osób o drobinę zorientowanych w sferze motoryzacji. Nadto czynność dolewania oleju nie jest tak szybką i zaskakującą aby mężczyzna zorientowany w obsłudze samochodu nie zauważył, że zamierzająca dokonać tej czynności osoba otwiera niewłaściwy wlew znajdujący się w znacznej odległości od właściwego. Wręcz naiwnym byłoby przyjęcie, że pozwany asystujący czynności uzupełniania oleju przez kobietę (co samo w sobie jest już mało prawdopodobne) nie zareagował w momencie gdy otwiera ona wlew do zbiornika na uzupełnienie płynu chłodniczego trzymając w pobliżu pojemnik z olejem celem uzupełnienia jego poziomu.

W sprzedanym samochodzie występowały także inne usterki skutkujące koniecznością wymiany takich elementów eksploatacyjnych jak łożyska w kole, uszkodzony był prawy amortyzator z którego wyciekał olej, tylna belka była skorodowana, która wymagała nadto wymiany tulei metalowych.

W ocenie sądu okręgowego poprzez zamieszczenie zapisu w § 3 umowy (wyłączenie roszczeń kupującego) sprzedającemu towarzyszył niedwuznaczny zamiar wyeliminowania ewentualnych roszczeń co z kolei prowadzi do wniosku, że celem pozwanego było ukrycie wad poprzez wskazanie w ogłoszeniu o idealnym stanie samochodu.

W kontekście powyższych uwag w ocenie sądu okręgowego trafnie sąd rejonowy przyjął iż zachodziły podstawy prawne z art. 556 i 560 kc uzasadniające odstąpienie od umowy w sytuacji gdy najpierw telefonicznie powodowie zgłosili zastrzeżenia do przedmiotu zakupu ze wskazaniem na występujące wady i chęć odstąpienia od umowy, a następnie w formie pisemnej złożyli oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Pozwany co prawda nie odebrał skierowanej do niego przesyłki zawierającej pisemne oświadczenie o odstąpieniu od umowy, przy czym z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że celowo nie odbierał korespondencji wiedząc co zawiera. Nie zadeklarował przy tym usunięcia wad, a z uwagi na przedmiot umowy nie wchodziła w grę możliwość wymiany rzeczy na wolną od wad – tym samym nie wystąpiły przesłanki ograniczające prawo powodów do odstąpienia od umowy zawarte w treści art. 560 § 1 kc zd. 1 (in fine).

Osobnego omówienia wymaga natomiast zagadnienie skuteczności złożonego oświadczenia o odstąpieniu od umowy podpisanego wyłącznie przez J. K. i poglądu wyrażonego przez sąd o zasadności potraktowania tegoż oświadczenia w zakresie skutków jako negotium claudicans. Zagadnienia tegoż dotyczyły również zarzuty apelacyjne wskazujące, że skoro odstąpienie dotyczy przedmiotu współwłasności to oświadczenie o odstąpieniu od umowy musi być złożone przez wszystkich współwłaścicieli.



Sąd Okręgowy nie podziela poglądów wyrażonych przez sąd rejonowy co do potraktowania braku podpisu na oświadczeniu jako czynności prawnej kulejącej (*negotium claudicans*) dokonanej przez jednego ze współwłaścicieli, a potwierdzonej później przez drugiego.

Z czynnościami prawnymi powodującym stan tzw. bezskuteczności zawieszonyj mamy do czynienia w sytuacji gdy do skutecznego dokonania czynności prawnej niezbędna jest zgoda osoby trzeciej przy czym osobą trzecią jest podmiot prawa cywilnego niebędący stroną czynności, na którą wyraża zgodę. Stanowi o tym art. 63 kodeksu cywilnego, który nie rozstrzyga jednak ostatecznie i jednoznacznie jakie są konsekwencje prawne braku zgody osoby trzeciej. Najczęściej do chwili wyrażenia zgody, odmowy jej wyrażenia albo upływu okresu na jej wyrażenie, czynność prawna ma charakter czynności niezupełnej (*negotium claudicans*). Ponieważ w sprawach zarządu współwłaściciele nie są osobami trzecimi, nie znajduje tu zastosowania art. 63 kc.

Istniejący stan współwłasności wynikający z treści zawartej umowy (k.14) prowadzi do wniosku, iż do czynności prawnych dotyczących przedmiotu współwłasności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli co zostało uregulowane w treści art. 199kc. Niewątpliwie przy tym odstępianie od umowy w sprawie niniejszej stanowi czynność przekraczającą zwykły zarząd w związku z czym oświadczenie powinno pochodzić od obydwu współwłaścicieli. Z takim też stanem mamy do czynienia w sprawie niniejszej, mimo, że w formie pisemnej oświadczenie podpisała tylko J. K.. Z niekwestionowanych ustaleń sądu rejonowego wynika, że P. J. telefonicznie przedstawił pozwanemu stanowisko jednoznacznie wskazujące na odstępianie od umowy i chęć zwrotu przedmiotu umowy. Kolejną zaś czynnością było przesłanie pisemnego oświadczenia o odstępianiu od umowy, które podpisała J. K.. Pozwany zatem doskonale wiedział, że odstępianie od umowy jest zgodnym stanowiskiem współwłaścicieli. Zgoda, o której mowa w art. 199 kc, stanowi akt wewnętrzny współwłaścicieli, którzy podejmując decyzję o dokonaniu czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu, składają stosowne oświadczenie woli. Zgodę należy odróżnić od faktu dokonania samej czynności, choć w praktyce może ona następować jednym aktem (współwłaściciele dokonują wspólnie określonej czynności). Jeśli czynność przekraczająca zakres zwykłego zarządu jest czynnością prawną, powstaje kwestia właściwej reprezentacji współwłaścicieli. Jest jasne, że wszyscy współwłaściciele mogą złożyć wspólne oświadczenie woli. Jednak wymóg zgody nie oznacza, że czynność taka musi być przez nich dokonana wspólnie. Według Sądu Najwyższego każdy ze współwłaścicieli może działać samodzielnie, tzn. dokonywać czynności we własnym imieniu, ale w interesie ogółu współwłaścicieli. Pozostali, niedziałający współwłaściciele, nie stają się stroną stosunku prawnego, mimo że skutki czynności bezpośrednio dotyczą sfery ich praw; zgoda pozwala bowiem rozciągnąć na nich skutki dokonanej czynności (zob. post. SN z 5.3.2015 r., V CSK 293/14). Co do zasady forma udzielenia zgody jest dowolna i może być wyrażona także w sposób dorozumiany. W takim wypadku z zachowania współwłaściciela powinna w sposób niewątpliwy wynikać akceptacja dla dokonania danej czynności (por. w tym zakresie wyr. NSA z 29.3.1990 r., (...) SA (...), (...) 1990, Nr 2–3, poz. 35). W stanie faktycznym sprawy niniejszej nie ulega wątpliwości, że tak dla pozwanego jak i drugiej współwłaścicielki J. K. doskonale znane było stanowisko P. J., który chciał odstępiania od umowy. Co istotne żaden przepis prawa nie statuuje wprost wymogu formy szczególnej dla zgody współwłaścicieli wyrażanej w trybie art. 199 kc, nawet gdy dla dokonania przekraczającej zakres zwykłego zarządu czynności prawnej konieczna jest forma szczególna.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należy, że zarzuty apelacyjne kwestionujące skuteczność odstępiania od umowy z uwagi na brak podpisu P. J. nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Sąd okręgowy nie podziela także zarzutów apelacyjnych co do oceny przez sąd opinii biegłego jak i samej opinii. Nie ulega wątpliwości, że pozwany zataił przed nabywcami fakt, że w płynie chłodniczym znajduje się olej o czym doskonale wiedział (jak twierdzi strona pozwana – widział jak Niemka omyłkowo dolewała olej do niewłaściwego miejsca). Biegły jednoznacznie wskazał, że jeżeli nawet olej dolano omyłkowo to powinno nastąpić usunięcie zanieczyszczonego płynu i wyczyszczenie układu zwłaszcza w sytuacji gdy zakup samochodu po takim zdarzeniu nastąpił kilka lat wcześniej, bowiem olej silnikowy działa niszcząco na elementy gumowe. Również jednoznacznie z opinii biegłego wynika, że aby ustalić dokładnie przyczynę i koszty naprawy niezbędny byłby demontaż silnika i rozebranie go na części. W sprawie niniejszej w ocenie sądu okręgowego opinia ta była wystarczającą do tego, aby uznać w oparciu o dotychczasowe

ustalenia faktyczne powiązane z tą opinią że występuje istotna wada uzasadniająca odstąpienie od umowy. Biegły szeroko uargumentował swoje stanowisko wskazując z jednej strony na nieprawidłowości, które ustalił a z drugiej na możliwe i prawdopodobne przyczyny występującego stanu rzecz. Nie wymaga nawet wiedzy specjalistycznej ustalenie, że przedostanie się oleju do płynu chłodzącego w silniku może nastąpić na skutek uszkodzenia uszczelki pod głowicą, uszkodzenia głowicy i uszkodzenia (pęknięcia ) bloku (korpusu) silnika. Każdy silnik spalinowy jest tak skonstruowany, że w korpusie i głowicy znajdują się tzw. kanały olejowe i wodne. Jedne służą do zapewnienia smarowania ruchomych części silnika a drugie do jego chłodzenia. Zatem w części kanałów krąży olej, a w drugiej części płyn chłodzący. Jeżeli nastąpi pęknięcie między tymi kanałami czy to w bloku czy w głowicy pojawia się możliwość przedostawania się oleju do płynu chłodzącego i prowadzi to do awarii silnika. Uszczelka pod głowicą jest elementem uszczelniającym między blokiem a głowicą zawierającym otwory w miejscach gdzie przebiegają kanały olejowe i wodne i jej uszkodzenie stwarza również możliwość przedostawania się oleju do płynu chłodzącego. Przedstawione uwagi poczynione przez autora uzasadnienia są o tyle istotne, że stanowią uzupełnienie do opinii biegłego w zakresie, który został przez biegłego pominięty przy sporządzaniu opinii. Ponieważ jednak stanowią wiedzę powszechnie znaną i dostępną nie wymagana była w tym zakresie potrzeba uzupełniania opinii. Podsumowując powyższe rozważania wskazać należy, iż przyczyną przedostawania się oleju do płynu chłodniczego mogły być nie tylko usterki wskazane przez biegłego polegające na pęknięciu głowicy lub uszkodzeniu uszczelki ale także nie wskazana przez niego bo rzadko występująca awaria polegająca na pęknięciu bloku silnika w miejscu przebiegających obok siebie kanałów olejowego i wodnego. Rozważania te są o tyle istotne, że aby wykluczyć wszystkie trzy wymienione przyczyny i w sposób niewątpliwy ustalić czy mamy do czynienia z którąś z nich należało by dokonać kompletnego rozebrania silnika i poddania wszystkich elementów specjalistycznym badaniom na wysokiej klasy sprzęcie, a następnie przed ponownym złożeniem silnika wykonanie kompletnych czynności naprawczych polegających m. inn. na planowaniu głowicy i wymianie uszczelnień. Koszt takich czynności zamykał by się kwotą zbliżoną do wartości samochodu.

W kontekście powyższych uwag rodzi się pytanie, kto miałby ponieść koszty tych wszystkich operacji. Powodowie mają uzasadnione wątpliwości co do występującej istotnej wady w zawiązku z czym nie zachodziły by podstawy do obciążania ich kosztami takiej diagnostyki nawet na etapie sądowym w sytuacji gdyby okazało się, że żadna z usterek nie występuje bowiem to postawa pozwanego zatajającego fakt występowania oleju w płynie chłodzącym i ogłoszenie o idealnym stanie auta skutkowało powstaniem uzasadnionych wątpliwości co do jakości rzeczy sprzedanej. Z drugiej strony powstaje pytanie czy pozwany zgodził by się na wpłatę kilku tysięcy złotych (lub więcej) jako zaliczki na poczet specjalistycznych badań przez biegłego, ze świadomością, iż to wyłącznie jego obciążą te koszty bez względu na wynik procesu.

W ocenie sądu okręgowego w przedstawionym stanie faktycznym jedynym słusznym i dającym się zaakceptować rozstrzygnięciem było uznanie za skuteczne odstąpienia przez powodów od zawartej umowy co skutkuje zwrotem świadczeń wzajemnych.

Z przytoczonych wyżej względów apelację jako nieuzasadnioną należało oddalić na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 108 kpc i § 10 w zw. z § 2 pkt. 3 rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO Cezary Olszewski SSO Alicja Wiśniewska SSO Małgorzata Szostak Szydłowska